

**Tydzień II, dzień 1. Przez środek morza**

Fragment do medytacji: Wj 14, 15-31

**Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (ĆD 46).

**Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie siebie wśród Izraelitów uciekających z egipskiej niewoli. Spróbuj poczuć ich lęk i przerażenie wobec pędzących rydwanów faraona. Zaangażuj wszystkie zmysły... Wsłuchaj się w odgłosy tej sceny, poczuj wiatr, kurz, zapach morza, które na Twoich oczach rozstępuje się, poczuj krople wody spadające na twarz...

**Prośba o owoc modlitwy**

Prosić o łaskę ufności w sytuacjach pozornie bez wyjścia oraz zachwyty nad niewyczerpanymi sposobami, na jakie Bóg potrafi zaskoczyć człowieka.

**Punkty do medytacji****1. ... niech ruszają w drogę.**

Jednak w obliczu obaw przed nieznaną i wymagającą poświęceń drogą, gdzie pozornie nie można spodziewać się dobrego zakończenia, Izraelici sparaliżowani lękiem byli gotowi oddać się z powrotem w niewolę. Tak, jak ich Bóg zachęcił ustami Mojżesza do kontynuacji drogi, tak i Ciebie zaprasza, byś szedł niestrudzenie do swojej Ziemi Obiecanej. Podjęcie Bożego wyzwania może być cudowną przygodą. Niełatwą, bo naznaczoną także obawą i lękiem. Jednak to droga z Wszechmogącym, który zawsze bardzo nas zaskakuje i będzie zaskakiwał. Co jest Twoim upragnionym celem w życiu? Do czego zmierzasz? Przyjrzyj się także temu, co wstrzymuje Cię, by konsekwentnie iść dalej? Co rodzi Twoje obawy/ napawa Cię lękiem?

**2. Pan uczynił morze suchą ziemią.**

Izraelici na swej drodze napotkali bezkresne morze, nieokiełznany żywioł, żadnej innej drogi ucieczki... A za sobą widzieli rydwaną faraona... Przypomnij sobie takie sytuacje w swoim życiu, gdy czułeś (-łaś), że nic dobrego nie może się wydarzyć, gdy sytuacja wydawała się już całkowicie przegrana, beznadziejna, a jednak nagle sprawy potoczyły się zaskakująco dobrze. Czy wierzysz, że to właśnie Pan zaingerował swoją mocą? Wróć do tego momentu, do tej historii – spróbuj przypomnieć sobie to uczucie. Co to było? Zaskoczenie? Ogromna wdzięczność?

**3. ... i pogrążył ich Pan w środku morza.**

Bóg okazał swoją potęgę wobec faraona i jego potężnego wojska. Obiecał Izraelitom ocalenie i, by dotrzymać słowa, zaingerował w przedziwny sposób. Taka jest droga każdego chrześcijanina do jego ziemi obiecanej, czyli do pełni życia. Bóg ma moc „zatopić” wszystko to, co jest w Twoim życiu wrogiem/przeszkodą. Pomyśl o tym, z czym nie radzisz sobie i co Cię przerasta. Oddaj to dziś Bogu na modlitwie, poproś o Jego interwencję.

**Rozmowa końcowa**

Podziękuj Bogu za to, że nigdy nie ustaje w stwarzaniu rozwiązań dla sytuacji pozornie bez wyjścia. Zachwyć się Jego wszechmocą i kreatywnością.

**Modlitwa Ojcze nasz...**

**Tydzień II, dzień 2. Za gwiazdą**

Fragment do medytacji: Mt 2, 1-12

**Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (ĆD 46).

**Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie trzech mędrców odzianych w piękne szaty, którzy wyruszyli w daleką podróż. Jedynym drogowskazem jest dla nich gwiazda. Zobacz, co ich zaskakuje na tej drodze, jakie przeżywają emocje, kogo spotykają.

**Prośba o owoc modlitwy**

Prosić o łaskę zobaczenia, jakie plany względem mnie ma Pan Bóg.

**Punkty do medytacji****1. Oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?**

Wiemy, że mędrcy przebyli długą drogę, żeby dotrzeć do Jerozolimy. Możemy się dziś zastanawiać, co sprawiło, że wyruszyli w drogę? Czy wiodła ich tylko zwykła ludzka ciekawość, czy coś więcej? Pytali: „Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?” Być może przeczuwali, że narodzi się ktoś, kto jest prawdziwym Królem. Co Ciebie motywuje do tego, żeby wyruszać w drogę w poszukiwaniu tego, co najważniejsze? Gdzie Ty szukasz Jezusa, który jest Królem?

**2. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię.**

Mędrcy ze Wschodu dostrzegli gwiazdę i konsekwentnie podążali tam, gdzie ich prowadziła. Nie mieli ze sobą nawigacji, być może nie wiedzieli, dokąd gwiazda ich zaprowadzi. Dali się poprowadzić i odnaleźli Zbawiciela. Co jest dla Ciebie drogowskazem na drogach życia? Jak dajesz się prowadzić Panu Bogu?

**3. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.**

Możemy się domyślać, że Mędrcy byli ludźmi „twardo stąpającymi po ziemi”, wykształconymi w dziedzinach, które dziś uważamy za „ściste”. Prawdopodobnie potrafili doskonale planować i organizować swój czas, analizować różne warianty i wybierać najlepsze z nich. Nie trzymali się jednak kurczowo swych „wyliczeń”. Kiedy we śnie otrzymali nakaz, aby iść inną drogą, potrafili do niego podejść z dużą elastycznością. Zmienili plany ze względu na większe dobro (*magis*). Jak Ty reagujesz na nagłe zmiany planów? Jak rozeznajesz, co jest Twoim „większym dobrem”?

**Rozmowa końcowa**

Podziękuj Bogu za wszystkie drogowskazy, jakie Ci daje i za ludzi, których stawia na Twojej drodze. Poproś o umiejętność rozeznawania, co jest „większym dobrem” w Twoim życiu.

**Modlitwa Ojciec nasz...**

**Tydzień II, dzień 3. Uszli dzień drogi**

Fragment do medytacji: Łk 2, 41-50

**Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (ĆD 46).

**Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie Maryję i Józefa, którzy wracają do Jerozolimy szukając Jezusa? Co przeżywają? Co robią? O czym rozmawiają? Wyobraź sobie, że gubisz swoje dziecko... Co przeżywasz? Co robisz?

**Prośba o owoc modlitwy**

Prosić o łaskę odnalezienia Jezusa w swojej codzienności.

**Punkty do medytacji**

**1. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został młody Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice.**

Jak to możliwe, że Józef i Maryja nie zauważyli „takiej zguby”? Dlaczego bez Jezusa wyruszyli w drogę do Nazaretu? Słowo Boże wskazuje, iż myśleli, że Jezus jest wśród innych pątników wracających ze Święta Paschy i wśród nich szukali Syna. Nie znaleźli Go jednak wśród znajomych i krewnych. A czy ja zauważam brak Jezusa w moim życiu? Gdzie Go szukam i w jaki sposób?

**2. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jeruzalem, szukając Go...**

Maryja i Józef nie znaleźli Jezusa wśród pątników, wracają więc tam, gdzie Go widzieli ostatni raz – do Świątyni. Może tam chcieli odnaleźć ślad swojego Syna. W tym celu musieli wrócić tą samą drogą. A ja jak czynię? Czy przypominam sobie te sytuacje, w których spotkałam Jezusa? A co, gdy Go gubię? Co robię, kiedy widzę, co przeszkadza mi być w jedności z Jezusem? Proszę o przebaczenie? Czynię zadośćuczynienie? Jak często z moich ust pada słowo „przepraszam”?

**3. Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym co należy do mego Ojca?**

Jezus zadziwia. Zamiast przeprosić, jakoś wyjaśniać, wydaje się, że czyni wyrzut: dlaczego Mnie szukaliście? To tak, jakby Maryja i Józef mieli domyślać się, co uczyni i gdzie będzie Jezus. A gdzie dziś ja mogę odnaleźć Jezusa? Co On mi pragnie powiedzieć? Gdzie Jezus objawia swoją obecność w moim życiu? Czym On mnie zaskakuje?

**Rozmowa końcowa**

Podziękuj Jezusowi, za Jego obecność w Twoim życiu. Podziękuj też za chwile, w których Go poszukujesz. Porozmawiaj z Nim o tym.

**Modlitwa Ojcze nasz...**

**Tydzień II, dzień 4. Chodzenie po wodzie****Fragment do medytacji: Mt 14, 22-33****Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (ĆD 46).

**Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie, że jesteś razem z przestraszonymi Apostołami w łodzi na jeziorze i zobacz postać Jezusa kroczonego po wodzie w waszym kierunku...

**Prośba o owoc modlitwy**

Prosić o łaskę głębokiej świadomości ciągłej obecności Jezusa przy nas i łaskę rozpoznania Go w naszym życiu.

**Punkty do medytacji****1. Łódź zaś była (...) miotana falami, bo wiatr był przeciwny.**

Nasze życie często, jak łódź jest miotane falami. Spotykają nas różne przeciwności i trudności. Nierzadko też wydarzenia danego dnia układają się nie tak, jak to sobie wyobraziliśmy, bądź zaplanowaliśmy. Jakie „fale” Tobą miotają? Na ile jest w Tobie zaufania w to, że „łódź Twojego życia” się nie wywróci, że Pan na to nie pozwoli? Jak często i w jakich sytuacjach czujesz się bezradny(a), liczysz tylko na siebie i myślisz, że Pan Cię opuścił?

**2. ... przyszedł do nich, krocząc po jeziorze (...) „Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się!”**

Pan Jezus przekroczył prawa fizyki. Uczniowie się Go boją i myślą, że jest zjawą. Pan Jezus nie chce, abyśmy się Go bali. Nawet wtedy, gdy wydaje się nam niewyraźny, nierealny, chce być nam bliski, chce być we wszystkich sytuacjach naszego życia. On panuje nad przeciwnościami, jakie nas spotykają, tak jak zapanował nad jeziorem. Jednakże nie robi wszystkiego za nas. Chce, abyśmy wsiedli do „łodzi naszego życia” i zaczęli świadomie i odpowiedzialnie wiosłować. Pan widzi nasze zmagania na „jeziorze życia”. Jest w nich, tylko trzeba Go rozpoznać. W jakich sytuacjach boisz się „wziąć swoje wiosło i zacząć wiosłować”? Jak wygląda Twoja relacja z Jezusem?

**3. Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa.**

Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych. Pan Jezus zaprasza Piotra do całkowitej ufności, odwagi, zawierzenia. Wtedy gdy mamy ufność w Boże prowadzenie, możemy śmiało iść do przodu, po wodzie, po falach, które w nas uderzają. To On nas wtedy prowadzi i uzdalnia do przejścia przez wszelkie trudności naszego życia. Uzdalnia nas także do czynienia dobra, do stawiania oporu złu, do czynienia rzeczy wielkich, po ludzku często niemożliwych. Pan Jezus chce, abyśmy wyszli z łodzi i przeszli przez trudne wydarzenia, przez swoje lęki, nie skupiając się na nich, lecz patrząc na Niego. Na ile jest w Tobie zawierzenia, by opuścić bezpieczną łódź i zacząć chodzić po „wodach” Twojego życia? Co jest twoim „kroczeniem po wodzie”? Co jest dla Ciebie wiatrem, którego się lękasz?

**Rozmowa końcowa**

Podziękuj Bogu za Jego obecność przy Tobie. Przepróś Go za te momenty, w których kierowałeś(łaś) się lękiem i brakiem zaufania. Poproś Go o większe zawierzenie na czas prób.

**Modlitwa Ojcze nasz...**

**Tydzień II, dzień 5. Idź na ulicę prostą****Fragment do medytacji: Dz 9, 1-19****Modlitwa przygotowawcza**

Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu (ĆD 46).

**Wyobrażenie miejsca**

Wyobraź sobie Szawła i ludzi idących z nim do Damaszku. Pomyśl, jak musieli być zadowoleni z poczucia dobrze spełnianego obowiązku tropienia chrześcijan. Zauważ też moc interwencji Boga oraz zaskoczenie Ananiasza i jego otwarcie na wolę Boga wbrew „zdrawemu rozsądkowi”.

**Prośba o owoc modlitwy**

Prosić o łaskę rozpoznania woli Bożej i zgody na jej wypełnienie nawet, jeśli to niweczy Twoje „dobre” plany.

**Punkty do medytacji****1. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku...**

Szaweł działał jak gorliwy żyd postępujący zgodnie z Prawem. Jest przekonany, że w ten sposób służy Bogu. Czy w Twoim życiu zdarzają się sytuacje, gdy uważasz, że Twój plan jest najlepszy i jego realizacja z pewnością jest zgodna z wolą Bożą?

**2. Kto jesteś Panie?**

Szaweł w momencie olśnienia, zdaje sobie sprawę, że ma do czynienia z interwencją Nieba. Nie złorzeczy, nie rozpacza, pyta „Kim jesteś Panie?”. Może spodziewa się instrukcji od Boga, kogo ma uwięzić i gdzie się udać. Gdy okazuje się, że mówi do niego sam Jezus, nie rozpoczyna z nim dyskusji, już wie, z kim ma do czynienia. Całkowicie poddaje się Jego woli, mimo że to kompletnie niweczy jego „dobre” plany. Zgadza się też na swoją ślepotę. Nawet nie wie, jak to długo potrwa i czy w ogóle jest odwracalne. Bóg posługuje się innymi ludźmi, aby go wprowadzili do Damaszku. Nie tak, jak sobie zamierzył Szaweł. Wchodzi do miasta jako bezsilny ślepiec, a nie dumny faryzeusz. Czy w sytuacji, w jakiej znalazł się Szaweł, potrafiłbyś (-łabyś) zadać pytanie „Kto jesteś Panie?”, czy raczej użyłbyś (-łabyś) zupełnie innych słów? Czy zgodziłbyś (-łabyś) się na to, że to, co do tej pory przeżyłeś (-łaś) było zupełnie czymś innym, niż to, co zamierzył dla Ciebie Bóg?

**3. Jestem Panie...**

Ta odpowiedź Ananiasza jest czysto ludzka. On ma wątpliwości co do swojego rozumienia polecenia Pana. Mówi, że słyszał od wielu ludzi, że to człowiek pełen nienawiści do chrześcijan. Jednak Pan rozwiewa jego wątpliwości, a on już wie, że dla Boga wszystko jest możliwe. Udaje się pod wskazany adres i kładzie ręce na Szawła. Słucha bardziej Boga, niż ludzi. A ty jak byś się zachował (-ła) w takiej sytuacji? Zgodziłbyś (-łabyś) się, aby Pan dokonał w Twoim życiu zwrotu o 180 stopni?

**Rozmowa końcowa**

Podziękuj Bogu za Jego nieprzewidywalność i łaskę wyprowadzania dobra nawet z wielkiego zła.

**Modlitwa Ojciec nasz...**